WYDANIE: A B C D E F G

Cena numeru 10 groszy

w Czechosłowacji 50halerzy
w Niemczech 7 fenigów,
w Gdańsku 10 fen. gdańskich

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok X | ŚRODA, 11-go MAJA 1932 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 131

Dyrektor fabryki — defraudant
popełnił samobójstwo

Budapeszt, 11 maja.

(t) Na cmentarzu centralnym popełnił samobójstwo dyrektor wielkiej fabryki chemicznej, Wallint. Istnieje przypuszczenie, że popełnił on wielkie nadużycia sięgające miljonowych sum.

W fabryce przeprowadzane są obecnie rewizje celem stwierdzenia wysokości nadużyć.

LEBRUN PREZYDENTEM FRANCJI
Prefekt policji paryskìej miał popełnić samobójstwo. Pogróżki pod adresem nowego prezydenta

PREZYDENT LEBRUN.

Paryż, 11 maja.

Wybory prezydenta republiki rozpoczęły się wczoraj w Wersalu, o godz. 2 popoł. Posiedzenie otworzył prezydent senatu Lebrun, poczem natychmiast przystąpiono do głosowania. Głosowanie było imienne i trwało około 2 godzin.

W wyniku głosowania,

WYBRANY ZOSTAŁ PREZYDENTEM REPUBLIKI SENATOR LEBRUN.

Otrzymał on 633 głosy na ogólną ilość 826 oddanych głosów. Wybór nowego prezydenta przyjęty został oklaskami jednak zgromadzenie narodowe zachowało niezwykłą powagę z powodu ogólno-narodowej żałoby. Loża zamordowanego prezydenta republiki, była okryta kirem. Jeszcze tego samego dnia

RZĄD PREMJERA TARDIEU ZŁOŻYŁ NA RĘCE PREZYDENTA LEBRUN PROŚBĘ O DYMISJĘ.

★

Paryż, 11 maja.

Wczoraj przed południem rozeszły się w Paryżu sensacyjne pogłoski, iż prefekt policji, Chiappe, popełnił samobójstwo. Dziennikarze natychmiast udali się do sekretarza prefekta z zapytaniem, czy pogłoski te odpowiadają prawdzie. Sekretarz odpowiedział, że prefekt Chiappe znajduje się obecnie w Wersalu, lecz i tam nie można go było zastać.

Do tej pory nie udało się sprawdzić, czy rzeczywiście prefekt policji paryskiej odebrał sobie życie. Do kroku samobójczego prefekta Chiappe miały go pchnąć zarzuty, jakoby ponosi on częściowo winę, za nieotoczenie baczniejszą opieką osoby zamordowanego prezydenta Doumera.

Paryż, 11 maja.

Do pałacu prezydenta senatu Lebruna nadszedł wczoraj anonimowy list z pogróżkami. W liście tym anonimowy autor grozi, że nowy prezydent republiki francuskiej zostanie również zamordowany. Władze nie biorą zbyt poważnie tych pogróżek.

Prasa francuska w dalszym ciągu podaje sensacyjne szczegóły z życia Gorgułowa, stwierdzając, że był on rzeczywiście na usługach Sowietów i odgrywał dość poważną rolę jako wysłannik „Kominternu".

Przesilenia rządowego nie będzie
Prof. Bartel zaprzecza jakoby miał objąć ster gabinetu

Warszawa, 11 maja

Wczoraj niektóre pisma warszawskie podały sensacyjną wiadomość, jakoby prof. Bartel był przyjęty w Belwederze i miał zostać już desygnowany na przyszłego premjera. Pisma te usiłowały nawet łączyć zmianę gabinetu z faktem odniesionego zwycięstwa wyborczego lewicy we Francji.

Prof. Bartel zapytany zaprzeczył kategorycznie tym wiadomościom i stwierdził, że pobytu jego w Warszawie nie należy łączyć z możliwością objęcia przez niego steru rządów.

Pozatem prof. Bartel wyjaśnił, że konferencja premjerów nie była poświęcona sprawom natury personalnej.

Konferencja z przemysłowcami
ma się odbyć w inspektoracie pracy

Łódź, 11 maja

(it) Dziś przyjechał do Łodzi prezes klasowego związku włókniarzy poseł Szczerkowski, który, w związku z akcją włókniarzy o zawarcie nowej umowy zbiorowej zwiedził wszystkie ośrodki przemysłowe, badając nastroje przed ewentualnem strajkiem w przemyśle.

W związku z tem, dziś wystosowane zostało do inspektoratu w Łodzi pismo z prośbą o zwołanie wspólnej konferencji przemysłowców z włókniarzami, a to celem omówienia możliwości zawarcia nowej umowy zbiorowej. Konferencja ta zadecyduje czy związki zawodowe proklamują strajk powszechny w przemyśle włókienniczym.

Miejski podatek elektryczny
pobierany będzie również od właścicieli mieszkań 1 izbowych

Łódź, 11 maja.

(it) Jak wiadomo, w ślad za podatkiem państwowym od elektryczności, który wynosi 10 proc. od rachunku, również rada miejska w Łodzi uchwaliła pobieranie przez miasto podatku od elektryczności, w wysokości **2 i pół proc.** od rachunku, z tem jednak, że od płacenia tego podatku zwolnione są mieszkania 1 i 2-izbowe.

Urząd wojewódzki w Łodzi **nie zatwierdził jednak całkowicie tej uchwały,** lecz, jak się dowiadujemy, nakazał pobieranie tego podatku od **wszystkich bez wyjątku konsumentów prądu elektrycznego,** względnie skasowania go wogóle. Wobec powyższego magistrat postanowił pobierać podatek od wszystkich nawet od posiadaczy małych mieszkań.

Podatek ten **obowiązywać już będzie od rachunków za miesiąc bieżący.**

Pożar pod Łaskiem

Łódź, 11 maja

(dg) Ubiegłej nocy we wsi Józefów pod Łaskiem wybuchł groźny pożar. Ogień strawił kilkanaście domów mieszkalnych i budynków gospodarskich, oraz poważną ilość inwentarza. W czasie akcji ratunkowej trzy osoby doznały ciężkich poparzeń. Straty wynoszą przeszło 50.000 zł. Władze przypuszczają, że pożar powstał wskutek podpalenia i prowadzą energiczne dochodzenie chcąc ustalić sprawce.

Proces Gorgonowej
będzie wznowiony w sobotę. — Sąd nie powoła już nowych świadków

Lwów, 11 maja.

(d) Sprawa Gorgonowej w dalszym ciągu wzbudza we Lwowie olbrzymie zainteresowanie. Jak wiadomo, *w sobotę proces zostanie wznowiony.* Bilety wejścia na salę sądową zostały już rozchwytane. *Znaleźli się nawet jacyś pokątni sprzedawcy, którzy ofiarują karty wstępu na salę sądową po bardzo wygórowanych cenach.*

Od kilku dni krążyły wersje, że Gorgonowa zachorowała w szpitalu. Okazuje się, że wersje te nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. *Gorgonowa jest zdrowa i kilkakrotnie była przesłuchiwana przez władze.*

W ostatnich dniach w jednem z pism lwowskich ukazały się odpisy listów Gorgonowej, pisanych przez nią przed kilku laty do męża, przebywającego w Ameryce. W listach tych Gorgonowa zapewnia męża, że go kocha bardzo gorąco i w każdej chwili porzuciłaby Zarembę i wyjechała do niego.

Władze nie przywiązują jednak do listów tych żadnej wagi, twierdząc kategorycznie, że chodzi tu o jakąś mistyfikację. Gorgonowa, jak twierdzą przedstawiciele władz, nie była autorką tych listów.

W ostatnich dniach do władz zgłosiło się szereg osób, których zeznania miały rzekomo odegrać poważniejszą rolę dla całokształtu sprawy. Władze stwierdziły jednak, że zeznania wszystkich tych świadków nie mają nic wspólnego z rzeczywistością, to też żaden z nich nie będzie powołany na rozprawę.

Jak przypuszczają, proces Gorgonowej zakończy się już w sobotę w godzinach wieczornych, po odczytaniu protokułu ekspertyzy.

Prezydent Doumer na łożu śmierci

Prezydent republiki francuskiej ś. p. Paul Doumer. Zwłoki jego, po zabalzamowaniu, złożone zostały do Elyzeum.

Greta Garbo

Gdy wyjdę zamąż...

Małżeństwo to sprawa prywatna. — Hollywood nie wyprawia szumnych ślubów. — O czem powinna pamiętać artystka, wychodząca zamąż? — *Spowiedź znakomitej artystki filmowej.*

(lu). — Dlaczego ludzie tak bardzo interesują się sprawam małżeńskiemi gwiazd filmowych?... Ostatecznie małżeństwo jest kwestią, dotyczącą dwojga osób i to jest ich osobista sprawa.

Powiem więcej jeszcze: — dla artystk filmowej rozgłaszanie szczegółów o jej prywatnem życiu jest nieraz bardzo szkodliwe. Stuprocentową niedorzecznością jest już umieszczanie w pismach zdjęć żony oraz dzieci artysty, grającego w filmach role kochanków. Prawdopodobnie dlatego właśnie

w Hollywood śluby odbywają się bez żadnych uroczystości, balów i obiadów.

Wielkie uroczystości zaślubinowe w rodzaju tych, jakie wyprawiła Vilma Banky, wychodząc za Rod la Rocqua lub Bebe Daniels, przeszły już do legendy.

Później oczywiście były również uroczyste śluby jak np. ślub Glorji Swanson z markizem lub Mae Murray i Poli Negri. Z małżeństw tych ocalało tylko jedno — Mae Murray.

O markizie Glorji Swanson, który rozwiódł się z nią, a następnie ożenił się poraz drugi, mówi się tylko jako o „mężu Konstancji Bennet".

Mnie osobiście przeraża już sama myśl o tem, że mój przyszły mąż może stracić swą indywidualność. Gdy wyjdę zamąż

gotowa jestem wyrzec się karjery filmowej.

Chciałabym zapomnieć nazawsze, że byłam kiedyś Gretą Garbo.

W Hollywood są obecnie modne „ciche śluby". Narzeczeni wymykają się pocichu z miasta, wsiadają do aeroplanu, odlatują do Meksyku, a potem oznajmiają o fakcie ślubu, a czasem wogóle nic o tem nie mówią.

Jakie szanse powodzenia mogą mieć tego rodzaju małżeństwa?...

Ale młodzież nigdy nie chciała uczyć się na błędach starszych. Jednem z praw młodości jest właśnie nauka na własnych omyłkach zarówno w dziedzinie małżeństwa jak i w innych dziedzinach. Starej głowy nie umieścicie na młodych plecach, a zresztą — widzieliśmy niejednokrotnie, że

małżeństwa, niewróżące trwałego związku, okazywały się w następstwie bardzo szczęśliwe.

Przed gwiazdą filmową stają jednak inne pytania:

— Czy posiadam te cechy charakteru i temperamentu, które czynią małżeństwo świętem i nienaruszalnem? Czy nadaję się do roli prawem usankcjonowanej małżonki?...

Dla artysty filmowego sprawa przedstawia się nieco inaczej. Gdy artysta żeni się, można się spodziewać, że całą swą uwagę i wszystkie zainteresowania skieruje na małżonkę, jak to miało miejsce z Mauricem Chevalier i Ivonną Valle.

Ivonna Valle zrezygnowała z pracy filmowej i wystarczają jej odblaski promiennej sławy jej męża.

Inaczej przedstawia się sprawa z mężem, który nie jest artystą. Mimowoli traci on część swej indywidualności. Wyobraźcie sobie mężczyznę, który jest znany jako

„pan Garbo"!...

Tylko warjat albo bohater zgodziłby się na tego rodzaju sytuację życiową. Jednym z warunków utrwalenia związku małżeńskiego jest jaknajdłuższe wspólne przebywanie małżonków pod jednym dachem. Dopóki jednak żona pracuje w filmie, jest to warunek niezisczalny. Bez przesady stwierdzam, że karjera gwiazdy filmowej pozbawia ją całkowicie wolnego czasu.

Gdy przybyłam poraz pierwszy do Hollywoodu, co wieczór regularnie chodziłam na premjery wszystkich obrazów. Zauważyłam **jednak, że to** wywiera zły wpływ na moją pracę. Wkrótce potem zmarł Moriss Stiller, mój nauczyciel, który wywiózł mnie ze Szwecji i który uczynił ze mnie gwiazdę filmową. Ubóstwiałam go. Mój stosunek do niego był

czemś więcej niż tylko miłością.

Po jego śmierci zamknęłam się w swem mieszkaniu i prowadziłam żywot pustelnicy w tem najweselszem mieście na świecie.

Nie chodzę na bale. To mnie męczy. Nie rozumiem jak artyści mogą się bawić i pracować.

Zawsze jestem senna. Po pracy kładę się natychmiast do łóżka.

Gdy chcę odpocząć, dosiadam mego wierzchowca i błądzę po okolicach filmowej stolicy.

Przyczyną mego odosobnienia jest również to, że nie dowierzam w zupełnośc moim znajomościom języka angielskiego. Nie umiem jeszcze swobodnie wyrażać się w tym języku i mówię z przerwami. Czuję się onieśmielona, gdy w towarzystwie rozmawiają ze mną po angielsku. Boję się, że mogą mnie źle zrozumieć dlatego najlepiej milczę, gdy pytania, które mi zadają, dotyczą mego prywatnego życia.

O mnie plotkuje cały świat, lecz ja milczę. Nie mam nic do powiedzenia.

Greta Garbo.

Małżeństwo to skecz

bez dowcipu i pointy

Słynne gwiazdy paryskie o kryzysie małżeńskim we Francji

(y) Pewien wielce poczytny tygodnik paryski skierował niedawno do wszystkich wybitnych mężczyzn i kobiet metropolji nadsekwańskiej następującą ankietę: „Jakie środki są najbardziej wskazane celem zapobieżenia kryzysowi małżeńskiemu? Czy mężczyźni mają zawierać związek małżeński, czy też postąpią słuszniej, pozostając w stanie kawalerskim? **Czy jest możliwe wprowadzenie reformy gospodarczej lub socjalnej, umożliwiającej wstąpienie w związki małżeńskie dwum miljonom francuzek, skazanym obecnie na staropanieństwo."**

Ankieta ta miała rozstrzygnąć również i inny problem z tej samej dziedziny. Pismo to mianowicie zwraca się do czytelników z zapytaniem, czy **małżeństwo między francuzką a cudzoziemcem może być szczęśliwe.** Do pisma wpłynęło przeszło 100 odpowiedzi. Znamienne jest, iż większość kładła nacisk na drugą część ankiety, omijając pierwszy problem, posiadający niewątpliwie daleko bardziej doniosłe znaczenie.

Cecylja Sorel, słynna aktorka francuska, należąca do zespołu Comedie Francaise, stwierdza na wstępie, iż kryzys małżeński stał się ostatnio zjawiskiem powszechnem w całej Francji. Abstynencja mężczyzn do stanu małżeńskiego przybiera coraz bardziej niepokojące rozmiary. **Małżeństwo, zdaniem znakomitej artystki, która, nawiasem mówiąc, wyszła za hrabiego, oznacza miłość, macierzyństwo i ognisko domowe. Sorel sądzi, iż nawet przedstawiciele świata artystycznego uczynią dobrze, jeśli w młodym wieku będą zawierali związki małżeńskie celem stworzenia ogniska domowego. Rodzina bowiem jest często źródłem twórczego natchnienia.**

W sposób dowcipny odpowiedział słynny komik **Dranem**, który przez dłuższy czas uchodził za najlepiej uposażonego aktora scen paryskich.

„Dotychczas byłem tylko trzy razy żonaty. Trzy małżonki, to stanowczo za mało, aby móc wypowiedzieć miarodajną opinję w kwestji małżeńskiej. **Odpowiedź na ankietę obowiązuję się udzielić za lat kilka, gdyż wówczas będę miał już za sobą cztery małżeństwa, które pozwolą mi wysunąć bardziej właściwą hypotezę."**

Kapryśna **MISTINGUETTE**, **najsłynniejsza gwiazda na firmamencie kabaretów paryskich, w przeciwieństwie do swej koleżanki Cecylji Sorel bynajmniej nie przejawia entuzjazmu dla instytucji małżeńskiej. „Małżeństwo, — jak twierdzi Mistinguette, — jest to nieudany skecz, pozbawiony dowcipu i pointy. Zresztą nie mogę w tej sprawie udzielić bardziej dokładnych wyjaśnień, gdyż, chwała Bogu, nigdy nie byłam zamężna. Z czystem sumieniem mogę polecić wszystkim mężczyznom, aby szli za mojm przykładem".**

Madame Aurel ujmuje ten problem wyłącznie pod kątem widzenia polityki. Nie jest ona za tem, aby zawierane były związki małżeńskie z przedstawicielami dawnych państw nieprzyjacielskich. **„Nie może być mowy o szczęśliwem pożyciu, pisze ona, — jeśli dwaj współmałżonkowie są obywatelami różnych państw. Jeśli niewiasta potrafi dla swego małżonka wyrzec się swej ojczyzny nie jest ona godna zaszczytnego tytułu małżonki."**

Świat biednieje

A złota mamy coraz więcej...

(lu) — Jednym z paradoksów współczesnego życia jest fakt, że podczas gdy świat cały dusi się w kleszczach kryzysu, gdy wszyscy biednieją z dnia na dzień, ilość wydobywanego złota na świecie

rośnie z roku na rok.

Transvaal pobił w ubiegłym roku wszystkie rekordy w dziedzinie wydobywania tego najszlachetniejszego kruszcu.

Ilość wydobytego w ubiegłym roku złota w Transvaalu wyraża się liczbą 10.874.145 uncyj, podczas gdy w roku 1930 wydobyto 10.719.780 uncyj. Ogólna „porcja" wydobytego w ubiegłym roku złota wynosiła 20.460.168 uncyj.

Od roku 1916-go jest to

najwyższa ilość złota, jaką wydarto ziemi.

W tej „złotej hierarchji" drugie miejsce zajmuje Kanada, trzecie — Stany Zjednoczone, przyczem w krajach tych również zaznacza się zwiększona ilość wydobywanego złota na przestrzeni ostatnich kilku lat.

Lecz najbardziej zwiększyła swe obroty złotowe Australja, gdzie ilość otrzymanego kruszcu w roku bieżącym będzie prawdopodobnie dwa razy większa w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Sztuczne zęby

znane już były w Rzymie i Grecji

Sztuczne zęby nie są, jakby można było przypuszczać, zdobyczą techniki współczesnej, lecz znane już były i stosowane w praktyce dentystycznej w Rzymie starożytnym, a nawet w Egipcie, o czem świadczą mumje. Pierwsze zaś sztuczne zęby z porcelany sfabrykował aptekarz francuski Ducharteau z Saint Germain.

(lu) **Reżyser Abel Gance** wyjeżdża wkrótce do Moskwy, gdzie zamierza dokonać zdjęć historycznego pożaru Moskwy z roku 1812-go. Pod murami Kremlu zostanie wzniesione miasto z drewnianych domów i na tle tej dekoracji reżyser francuski zamierza dokonać poszczególnych zdjęć, ilustrujących ucieczkę Napoleona z Moskwy.

Ostatni niemiecki jeniec wojenny

Tragiczne przeżycia ochotnika armji niemieckiej, który nie wiedział, że jest francuzem

(y) W prasie niemieckiej pojawiła się wielce sensacyjna wiadomość: **Paweł Schwartz, ostatni jeniec wojenny, powrócił do ojczyzny.** Przedewszystkiem godzi się zaznaczyć, iż Schwartz właściwie nigdy nie był w ścisłem tego słowem znaczeniu jeńcem. Jak się okazuje, służył on, jako ochotnik, w armji niemieckiej, po wojnie wysłano go do jego rodzinnego miasta Kehl nad Renem. Po zajęciu tego miasta przez okupacyjne wojska francuskie, Schwartz został aresztowany, gdyż stwierdzono, iż właściwie był on obywatelem francuskim.

Rodzice Schwartza byli alzatczykami, ojciec jego był na służbie francuskiej. **Pewnego razu uratował on królową angielską podczas pobytu jej we Francji przed zamachem, w dowód uznania został wówczas mianowany komisarzem policji na Korsyce. Tam też urodził się Paweł Schwartz. Po pewnym czasie rodzice jego skazani zostali za szpiegostwo na karę więzienia. Po odbyciu kary przenieśli się do Kehl nad Renem.**

Podczas wybuchu wojny Paweł Schwartz zaciągnął się jako ochotnik do armji niemieckiej. **Tragedja jego rozpoczęła się w roku 1918. Były korsykanin, który uważał się już oddawna za obywatela niemieckiego, został aresztowany przez okupacyjne władze francuskie.** We Francji bowiem obowiązuje ustawa, na mocy której wszyscy urodzeni we Francji w drugiej generacji zachowują nazawsze obywatelstwo francuskie. Po kilkuletniej włóczędze **po najróżniejszych więzieniach,** w roku 1921 wytoczono mu proces. **Został on oskarżony o zbrodnie wystąpienie przeciwko własnej ojczyźnie. Schwartza skazano na bezterminowe ciężkie roboty, w roku 1922 zesłano go na wyspy Djabelskie. Po upływie** pięciu lat wysłano go wraz z pozostałymi więźniami na jedną z trzech małych wysepek Cayenne. Wydzielono mu tam do uprawy drobny obszar rolny, tam też znajdowała się jego drewniana chata. Schwartz usiłował zbiec, został jednak schwytany i ponownie wysłany na wyspy Djabelskie. **Podczas straszliwego żaru musiał on wraz z innymi więźniami wykonywać w Cayenne najcięższe roboty na drogach i szosach.** Wreszcie dzięki dobremu sprawowaniu i zainteresowaniu, jakie wykazywał dla zjawisk z dziedziny botaniki i zoologji, mianowany został asystentem miejscowego lekarza. Z zawodu Schwartz był mechanikiem.

W międzyczasie w Niemczech poczęto czynić starania celem uwolnienia Schwartza. **Został on ułaskawiony, bezterminowe ciężkie roboty zredukowano do 20 lat.** Wreszcie **wyjaśniono mu, iż uratować go może uzyskanie zwolnienia z obywatelstwa francuskiego. W rezultacie podjętych zabiegów Schwartz został całkowicie ułaskawiony i po 9-letniem zesłaniu powrócił do swej drugiej ojczyzny.** Po przybyciu do Niemiec po wstrząsających przeżyciach ostatnich lat spotkał go nowy cios, dowiedział się bowiem o śmierci swej matki, która zmarła na krótko **przed jego powrotem.**

Fałszerze biletów kolejowych przed sądem w Łodzi

Pracownicy „Orbisu“ utworzyli szajkę, która podrabiała 15-dniowe bilety okrężne

Łódź, 11 maja.

(d) Wczoraj, w łódzkim sądzie okręgowym rozpoczął się sensacyjny proces o nadużycia w biurze podróży „Orbis" w Łodzi. **Na ławie oskarżonych zasiedli dwaj byli pracownicy „Orbisu": Józef Mrowiec i Antoni Śpiewak, oraz Leib Breitstein, Izrael Rosen, Motel Szwarc i Abram Hilman.**

Jak wynika z aktu oskarżenia, Mrowiec, Śpiewak i Rosen mieli fałszować 15-dniowe bilety okrężne II klasy. Pozostali oskarżeni, mieli im pomagać w fałszowaniu i sprzedawać podrobione bilety. Jak wiadomo, afera w „Orbisie" swego czasu była w Łodzi sensacją dnia.

Początkowo padło również podejrzenie na byłego kierownika łódzkiego Orbisu, p. Kazimierza Szirmera, którego Mrowiec i Śpiewak oskarżyli o zainscenizowanie całej afery.

W toku śledztwa wyszło jednak na jaw, że oskarżenie skierowane pod adresem b. kierownika Schirmera, nie miało żadnych konkretnych podstaw.

Na rozprawie wczorajszej zgromadziły się tłumy publiczności. Zeznawali przedewszystkiem oskarżeni.

Mrowiec przyznaje się do winy. Opowiada szczegółowo w jaki sposób dokonywał oszustw.

Zkolei drugi oskarżony, **Spiewak,** przyznaje się tylko do **kradzieży około 60 biletów kolejowych, twierdząc, że kradzież tę popełnił tylko z tego względu, by się zemścić na kierowniku Schirmerze.** — Jeśli chodzi o fałszerstwa, to oskarżony oświadcza, że nie miał z niemi nic wspólnego.

Trzeci oskarżony Rosen, przyznaje się, że fałszował wraz z innymi bilety okrężne. Pozostali: Breitstein i Szwarc, do winy się nie przyznają.

Duże zainteresowanie wzbudziły zeznania głównego świadka b. kierownika „Orbisu", Kazimierza Schirmera, który oświadczył, że wszelkie zarzuty skierowane pod jego adresem przez oskarżonych są wyimaginowane. Dalej zeznaje jeszcze cynkograf Pydde, oraz szereg innych osób.

Dziś rano sąd przystąpił do badania pozostałych świadków, poczem głos zabierze prokurator i obrona. Wyrok zapadnie prawdopodobnię w godzinach przedwieczornych.

Czterej robotnicy ranni

w czasie w krwawej bójki

Łódź, 11 maja

(dg) Wczoraj około godz. 9 wieczorem przy zbiegu ul. Wodnej i Przejazd wynikła krwawa awantura. Kilku robotników, wychodząc z jakiejś restauracji spotkało liczniejsze towarzystwo, będące również pod dobrą datą. Robotnicy początkowo rozmawiali ze sobą wesoło, jednakże po kilku minutach doszło do sprzeczki z jakiegoś błahego powodu. Sprzeczka zamieniła się szybko w bójkę. W ruch poszły noże i pałki, oraz jakieś żelazne przedmioty.

Przechodnie zaalarmowali policję. Jak się okazało, czterech z pośród uczestników bójki. a mianowicie 32-letni Mieczysław Kazimierczak (Magistracka 20). 39-letni Kazimierz i Wacław Krzemieniowie (Przejazd 76), oraz 28-letni Antoni Chmielewski (Kamienna 14) doznali dość ciężkich uszkodzeń cielesnych. Wezwane pogotowie udzieliło im pomocy lekarskiej.

TEATR „SCALA“
Śródmiejska 15, tel. 23?-33.
Dziś
w środę, dnia 11 b. m.
PREMJERA
największej sensacji rewjowej bieżącego sezonu w wykonaniu teatru
„QUI PRO QUO“
Z WARSZAWY.
Aktualna rewja humoru
„Na całego“
Gościnne występy gwiazdy ekranu
Niny Grudzińskiej
Udział bierze cały zespół.
2 przedstawienia: I—o 8, II—o 10-ej.
Przedsprzedaż w „Scali“ w godzinach 11—2 i od 5 do końca przedstaw.

Rozwścieczony byk zmasakrował staruszka

i ciężko poturbował troje dzieci

Lublin, 11 maja.

We wsi Wolawce, pow. chełmskiego, zdarzył się tragiczny wypadek *który pociągnął za sobą trzy ofiary w ludziach.*

Onegdaj w godzinach porannych, na pastwisku bawiło się czworo dzieci, w pobliżu których pasł się byk. W pewnej chwili kilku wyrostków poczęło *drażnić byka, bijąc go batem po nozdrzach.*

Początkowo zwierzę nie reagowało na to, lecz w końcu *rzuciło się na dzieci, które poczęły uciekać.*

Byk jednak pognał za niemi. Po drodze wpadł na 70-letniego Wawrzyńca Kołtuna, *który poniósł śmierć na miejscu.* Następnie byk w wściekłym galopie *dopadł dzieci i ciężko zranił trzech chłopców.*

Ciężko rannych wyrostków odwieziono do szpitala.

Zawiedziona miłość

pchnęła 17-letnią dziewczynę w objęcia śmierci

Łódź, 11 maja

(dg) Wczoraj na torze kolejowym w pobliżu Piotrkowa znaleziono zmasakrowane zwłoki młodej dziewczyny. Jak ustaliło dochodzenie, była to 17 letnia Stanisława Życińska, córka rolnika ze wsi Rajsko Duże. Stwierdzono dalej, że dziewczyna przed kilku dniami wyszła z domu, oświadczając w tajemnicy jednej ze znajomych, że postanowiła pozbawić się życia. **Przyczyna rozpaczliwego kroku 17-letniej dziewczyny była zawiedziona miłość. Życińska zakochała się w pewnym robotniku który zlekceważył jej uczucia.**

*

W mieszkaniu przy ul. Wólczańskiej 164 targnął się na życie 41-letni Ignacy Krygier, pracownik fabryki monopolu tytuniowego w Łodzi. Pogotowie stwierdziło otrucie sublimatem i po udzieleniu pierwszej pomocy w groźnym stanie przewiozło desperata do szpitala im. Prez. Mościckiego. Przyczyny rozpaczliwego kroku do tej pory nie ustalono.

Kierownik agencji pocztowej pod Kielcami

aresztowany w Kaliszu za sprzeniewierzenie 6 tys. złotych

Kielce, 11 maja.

Onegdaj został aresztowany przez organa policji państwowej w Kaliszu Aleksander Hajduk, dyżurny ruchu na stacji kolejowej Łączna w powiecie kieleckim, kierownik agencji pocztowej w Łącznej.

Hajduk zwrócił na siebie uwagę w Kaliszu rozrzutnym trybem życia **i został aresztowany przy puszczaniu w obieg fałszywej 5 złotówki.**

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że **Hajduk sprzeniewierzył w agencji pocztowej w Łącznej 6.000 zł. i zbiegł do Kalisza, gdzie całą sumę przetrwonił w podejrzanych lokalach.** W chwili aresztowania posiadał przy sobie już tylko 500 zł. i w czasie badań oświadczył, **że po wydaniu reszty pieniędzy, zamierzał odebrać sobie życie posiadanym przy sobie rewolwerem.**

Na stanowisku dyżurnego ruchu na stacji kolejowej w Łącznej nie stwierdzono nadużyć ze strony Hajduka. Również kasa kolejowa nie wykazuje żadnych braków.

Hajduka przekazano władzom sądowym.

Taksówka wpadła do rowu

4 osoby zostały ranne

Radom, 11 maja.

Onegdaj dwaj właściciele taksówki, Stefan Zybowski i Antoni Piwowarczyk, wraz z Leonem Paczką, Stanisławem Wasilewskim, Wacławem Pawlińskim i Władysławem Książkiewiczem, mieszkańcami miasta Radomia, jako pasażerami wybrali się na przejażdżkę do Kozienic.

Na 10 klm. od Radomia we wsi Antoniówka, gm. Gzowice, samochód wpadł na barjerę mostu, złamał ją, następnie wpadł do rowu rozbijając się doszczętnie. Pasażerowie doznali ciężkich uszkodzeń ciała, szoferzy wyszli bez szwanku.

Rannych przewieziono do Kasy Chorych.

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem BYKA w dniu 11 maja, — posiadają charakter POWOLNY, stanowczy, niekiedy przejawia się u nich lenistwo, pretensjonalność, bojaźliwość i brak im wiary w siebie, wszystko rozważają obserwują, posiadają zdolności do prac analitycznych i chemji. W latach późniejszych porobią nadzwyczajne odkrycia, lecz muszą się strzec wrogów, by nie ponieśli większych strat. Energja i pewność siebie przyniesie im szczęście w przyszłem życiu, dzięki czemu umiejętnie zabezpieczą się materjalnie. Powinni unikać spółek i porad czyichkolwiek, gdyż takowe mogą narazić ich na większe straty lub złe następstwa. Będą przechodzić pewien okres dla siebie niepomyślny z powodu nieporozumień w pożyciu małżeńskiem, a takowy w krótkim czasie opanują. W latach starszych oczekuje ich większe powodzenie w pracy niezależnej.

Urodzeni pod wpływem RAKA — powinni wystrzegać się przepracowania fizycznego, gdyż skłonni są do rozdęcia żył, anewryzmu serca i bólu głowy.

Dla urodzonych 11 maja szczęśliwy miesiąc listopad, daty 9, 12, 15, kolor fioletowy z czarnym, jako amulet - talizman SZMARAGD przynosi szczęście, liczby loteryjne 111711 (12).

(d) Na ul. Limanowskiego przed domem Nr. 5 jacyś mężczyźni napadli na 34-letniego Chaskla Grynfelda (Kalenbacha 12 dotkliwie go poturbowali.

(d) Na podwórzu domu przy ul. Kalenbacha Nr. 12, w czasie bójki między lokatorami pobita została 17-letnia Ruchla Goldfarb. Doznała ona poważnych obrażeń głowy. Ranną opatrzył lekarz pogotowia, a sprawcom pobicia spisano protokuł.

Książę Dracula

Czy wampiry — to fikcja?
A może... istnieją naprawdę?
Genjalnie skonstruowany kołowrotek strachu, grozy, erotyki i niezwykłych pomysłów wg. niesamowitej powieści Bram Stokera.

Kino-teatr „SPLENDID“ POSZUKUJE 10 ŻYWYCH MANEKINÓW
Zgłosić się osobiście m. 11—1 g. do dyrekcji kina

10-letni chłopiec spłonął żywcem

Groźny pożar pod Kielcami

Kielce, 11 maja.

We wsi Grzybów, pow. Stopnickiego, w zabudowaniach Joachima Ziemniaka wybuchł pożar. **W ogniu znalazł śmierć 10-letni wnuk jego, Stanisław Zgrzywa, oraz uległa silnemu poparzeniu Katarzyna Ziemniak.** Stan jej jest beznadziejny.

Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

LUNA

Początek seans. o godz. 4-ej po poł.
W sob. i niedz. o godz. 12-ej w poł.
Poranki po 50 gr. i 1 zł.
Wszelkie bilety ulgowe WAŻNE!

Dziś premjera!!

Fascynująca, żywiołowa, zalotna **BETTY AMAN** jako współczesna kurtyzana w wytwornym filmie salonowo-erotycznym p. t.

„FLIRTY PIĘKNEJ PANI"

Nadprogramy!

Turniej miłosny o serce mężczyzny!
Kunszt erotyzmu pięknej miłośnicy!
Sztuka kochania — nauka miłości!
Walka dwuch kobiet: wysportowanej, szlachetnej i prawej dziewczyny z współczesną Dubarry.

Nadprogramy!

„Poprostu truteń"

Premjera w Teatrze Kameralnym

Aczkolwiek sztuki polskie nie cieszą się w Łodzi zbytniem powodzeniem, kierownictwo Teatrów Miejskich, mimo ciężkich warunków, nie waha się raz wraz rzucić na afisz utwór polskiego pisarza, wychodząc ze słusznego założenia że twórczość rodzima musi być kultywowana na deskach subwencjonowanego teatru.

Doskonała komedja Brunona Winawera „Poprostu truteń", idzie nie tylko ze względu na politykę teatralną: znakomite jej walory sceniczne dają gwarancję że wystawienie jej i kasowo opłaci się stokrotnie.

Wyborna sztuka ta zamyka w sobie wszystkie najbardziej ważkie cechy talentu głośnego autora „Ksiąg Hjoba" i „Promieni F. F.".

Jej strukturę sceniczną znamionuje lekka feljetonowość, tak właściwa Winawerowi. Cięta satyra ala Bernard Shaw, mądry humor intelektualisty, głęboka ironja i błyskotliwość djalogu — oto czem zdobywa sobie autor i tym razem publiczność.

Bohaterem każdej sztuki Winawera jest jakiś niezaradny uczony, nie przygotowany do życia genjusz, wykorzystywany przez otoczenie wynalazca. I tu Bruno Winawer nie odstępuje od swego szablonu, lecz stwarza typowego dla swych komedji uczonego Renna, któremu przeciwstawia lekkomyślnego nieroba i aferzystę Jura, usiłującego wciągnąć dobrodusznego uczonego w sieć swych podejrzanych afer.

Jur, celem otrzymania od Ministerstwa subwencji, puszcza pogłoskę, że na kresach zdołał inżynier Renn odkryć pokłady radu i wyciąga upragnioną subwencję. Skoro mistyfikacja wykrywa się, wybucha w mieście zrozumiały skandal, a Jur wycofuje się, zostawiając na pastwę rozjuszonej opinji, poczciwego Renna

I znów jak w „Roztworze prof. Pytla" decydującą rolę w rozwiązaniu pseudodramatycznego węzła stanowi przypadek: Rennowi udaje się rzeczywiście odkryć cenne pierwiastki — atoli napróżno zwraca się o pomoc do sfer miarodajnych i, dziwi się, że aczkolwiek te nie szczędziły pieniędzy wówczas, gdy żadnego radu nie było, teraz, po konkretnem odkryciu go, odwracają się tyłem od wynalazcy.

Tak więc ma „Poprostu Truteń", wiele satyry społecznej, godzącej ostro w politkę subwencjonalną pewnych urzędów.

Dyskretny wątek romantyczny reprezentują w sztuce ciepły sentymentalny flircik studentki Ireny z zahukanym inżynierem. Złote serce Ireny stanowić ma przeciwwagę tej pustki i nicości indywidualnej, jakie wieją od pozostałych postaci: Jura, Cibora i groteskowego Mopsa.

Popisową rolę w komedji Winawera odtworzył utalentowany artysta scen warszawskich **W. Grabowski**, który ujął ją z sobie właściwym szarmem i charakterystycznem zacięciem.

Dużo humoru wprowadzili na scenę: karykaturalny dygnitarz ministerjalny Mops, w doskonałem ujęciu **K. Szuberta**, paniusia z towarzystwa Dziuba **Jadwigi Chojnackiej** i nonszalancki truteń wielkomiejski **Z. Karczewskiego**. Sekundowali im dzielnie **W. Niedziałkowska, J. Morska, L. Śliwiński, H. Łapińska i W. Pawłowski.**

Reżyserja **J. Waldena** bez zarzutu. Dekoracje **Z. Poduszki** nader udane.

Publiczność bawiła się doskonale, oklaskując żywo komedję B. Winawera i jej doskonałych odtwórców.

M.

Czy mało mamy mieszkań?..

Nie!.. Mamy mało pieniędzy!..

Nędza mieszkaniowa w Polsce jest już zjawiskiem tak popularnem, że nie ma już zdaje się takich cyfr, ani obrazów, ani też argumentów, które mogłyby kogoś zadziwić lub zastanowić. Jest to jednak sprawa zbyt ważna, zbyt paląca aby poprzestać tylko na skonstatowaniu faktu, że jest źle i następnie pomijać ją zupełnem milczeniem.

Potocznie mówi się, że „setki rodzin są bez dachu nad głową", czyli wynikałoby z tego że ci bezdomni leżą poprostu w nocy na ulicach. W żadnym z miast polskich nie znajdziecie chyba w nocy

śpiącego na ulicy człowieka.

Czy to znaczy, że niema u nas wcale bezdomnych?..

Nie!... Bezdomni są, ale nie w dosłownem znaczeniu tego wyrazu, albowiem każdy eksmitowany lub nie mogący znaleźć dla siebie pomieszczenia, znajdzie ostatecznie kącik u krewnego lub znajomego.

O nędzy mieszkaniowej świadczy więc nadmierne skupienie osób w małoizbowych mieszkaniach, a to nie są wypadki rzadkie. Stwierdzono małe mieszkania, gdzie śpi po 9 osób, a nawet i więcej!...

A takich mieszkań z nadmierną ilością lokatorów mamy przeszło 4.000!

Że sytuacja pod tym względem ciągle się pogarsza świadczą obliczenia dokonane w stolicy. W roku 1921-ym na każdy dom mieszkalny przypadało 93 lokatorów, podczas gdy w roku 1927 przeciętna ilość lokatorów wyrażała się liczbą 130, a na każde mieszkanie przypadało przeciętnie 5 osób.

Jako jedną z przyczyn nędzy mieszkaniowej podaje się

słaby rozwój budownictwa.

Budujemy mało domów i dlatego ludzie nie mają gdzie mieszkać. Pośrednio jest to może przyczyna bardzo ważka, ale nie wydaje się nam, aby to był główny podwód, czy mało mamy pustych mieszkań w starych domach, a nawet w nowych?... Pierwsze lepsze biuro mieszkaniowe może służyć w każdej chwili dziesiątkami adresów wolnych mieszkań.

Czemu te mieszkania stoją nieraz w ciągu długich miesięcy próżne, skoro tak bardzo odczuwamy brak mieszkań? Poprostu dlatego, że

ludzie nie mają dziś pieniędzy

na płacenie odstępnego i wysokiego komornego i to jest właśnie głównym powodem fenomenalnego wprost faktu przebywania 10 osób w jednej izbie.

Nędza mieszkaniowa wypływa z ogólnej nędzy i długotrwałego kryzysu!

- ab. -

Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA". ŚRODA, 11 maja 1932 r.

11.45—11.55: Codzienny przegląd Prasy Polskiej. Tr. z Warszawy.
11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Płyty gramofonowe.
13.25—15.50: Przerwa.
15.50—16.15: Płyty gramofonowe.
16.20—16.40: „Emilja Plater" — wygł. p. Tadeusz Konczyński. Tr z W-wy.
16.40—16.55: Płyty gramofonowe. Tr. z W-wy.
16.55—17.10: Lekcja języka angielskiego. Transmisja z Warszawy.
17.10—17.35: Odczyt z Krakowa p. t. „O elektronach i protenach" — wygł. prof. Konstanty Zakrzewski.
17.35—18.50: Utwory Jana Straussa w wyk. ork P. R. pod dyr. J Ozimińskiego. Tr. z W-wy.
18.50—19.15: Rozmaitości.
19.15—19.30: Komunikat Izby Przem. - Handlowej w Łodzi, odczytanie prorgamu na dz. nast.
19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów, płyty gramofonowe.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy z W-wy
20.00—20.15: Feljeton p. t. „Tajemnice krasnomówstwa" — wygł. p. Cezary Jellenta.
20.15—21.00: Muzyka lekka z W-wy
21.00—21.15: Kwadrans literacki. — Galsworthy „Forsyth wchodzi w lud" nowela. Transmisja z Warszawy.
21.15—22.30: Koncert kameralny ze Lwowa.
22.30—22.40: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, oraz kom meteorolog. Transm. z Warszawy.
22.40—24.00: Spacer detektorowy po Europie. Retransmisje stacyj zagranicznych.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

15.30. DAVENTRY. Koncert symfoniczny z Bournemouth.
19.30. BUDAPESZT. „Bank-Ban", opera Franciszka Erkela. Tr. z Opery Królewskiej.
20.00. SZTUTGART. Koncert symfoniczny z Kursalu w Wiesbadenie.
20.10. HILVERSUM. „Domek trzech dziewcząt". operetka Schuberta.
20.30. STRASBURG. Koncert symfoniczny.
20.45. PARYŻ. „Le Chemineau" — Ksawerego Leroux.

Katastrofa

Kapuściński ma dwie rzeczy, godne najwyższego podziwu: — auto i łysinę.

Auto jest nowe, łysina — stara. Kapuściński szczyci się tylko autem. Łysinę chciałby jakoś ukryć, ale nie może. Używał już wszelkich możliwych środków, ale nic nie pomaga.

Na głowie pozostały ostatnie dwa włoski..

Pewnego dnia Kapuściński rzekł w gronie swych przyjaciół i przyjaciółek:

— Widzieliście państwo moje nowe auto?.. Pierwsza klasa... Robię w niem 100 kilometrów na godzinę bez najmniejszego wysiłku...

— Ecc, żartujesz... — zaoponował jeden z przyjaciół. — Sto kilometrów?!..

— Nie wierzycie?... Możemy zrobić próbę! Zapraszam wszystkich na małą przejażdżkę w niedzielę!...

Towarzystwo przyjęło zaprosiny. W niedzielę wszyscy przybyli na umówione miejsce.

Kapuściński wyprowadził z garażu swą maszynę. Wyglądała naprawdę imponująco.

Towarzystwo zajęło miejsca. Kapuściński w cyklistówce, zakrywającej jego potężną łysinę, zasiadł przy kierownicy.

Z początku droga była gładka i bezpieczna, ale na pięćdziesiątym kilometrze wyłoniły się zdradzieckie zakręty... Kapuściński manewrował sprawnie, lecz wkońcu stracił panowanie nad kierownicą i auto wraz z pasażerami wpadło na przydrożne drzewo.

Goście rozsypali się, jak jabłka z przewróconego koszyka.

Kapuściński znalazł się w rowie obok jakiejś damy, a czapka jego potoczyła gdzieś na drugą stronę szosy.

Dama, chcąc się podnieść i nie wiedząc jeszcze co się z nią dzieje, natknęła się na łysinę Kapuścińskiego i odskoczyła przerażona.

— Na litość boską! — zawołała. — Co to było?!..

— To ja, łaskawa pani... — odparł Kapuściński, szukając swej czapki.

Dama schwyciła się za głowę i nie orjentując się jeszcze w sytuacji, zawołała:

— No, no, no!... To pan sobie musiał podrzeć spodnie!..

Stop

Gabinet terapii fizykalnej
Dr. POLAKA
Al. Kościuszki 53
prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Helium, DIATERMJA
lampa kwarcowa, promienie pozaczerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja masaże i t. d.

Wieczny Kalendarz ztarczą automatyczną
każdy otrzyma bezpłatnie. Na koszta przesyłki nadeślijcie 50 groszy znaczkami pocztowemi. Adres: WARSZAWA, skrytka pocztowa 379. Marja Bicz.

Kobieta i Szatan

Romans erotyczno-kryminalny Aleksego Orłowa

24)

STRESZCZENIE.

Na seans spirytystyczny, urządzony przez mistrza magii tajemnej prof. Stonellego, przybyli również: urocza blondynka Mary w towarzystwie stryja swego Steńskiego i elegancki młody architekt Stanisław Barski. Podczas seansu ukazała się tajemnicza zjawa, szepcąc: — „Mary, Mary!..." Wkrótce potem usłyszano szamotanie tak, iż zdenerwowany tem Stanisław nagle zapalił światło elektryczne. Krzesło na którem siedziała Mary, stało puste, obok czerniła się, przykryta czarnym płaszczem, postać profesora. Młody architekt jednym skokiem znalazł się koło niego potrząsnął nim mocno. Uczuł bezwładność ciała, a na ręku coś lepkiego. **Trup człowieka w czarnym płaszczu runął bezwładnie na ziemię. Mary nie było w pokoju!**

Komisarz policji kryminalnej Wattson zaalarmowany morderstwem na seansie wyjechał natychmiast na miejsce zbrodni. Komisarz Wattson rozpoczął śledztwo od tego, że ukląkł nad trupem zamordowanego, ażeby zdecydowanym ruchem zerwać z jego piersi.

Z pod uchylonej poły płaszcza ukazała się blada bezkrwista twarz zabitego, lecz nie był nim profesor Stonalli, ale tajny agent, który delegowany został przez komisarza na tajemniczy seans...

Wreszcie stryj zaginionej Steński otrzymuje list podpisany przez „Związek Niewidzialnego Płomienia" z żądaniem, ażeby ów jako okup za Mary do załączonej kasetki włożył sumę 150 tysięcy i zdeponował ją potem w dolnym wylocie rynny deszczowej w jego domu od strony ogrodu.

Komisarz Watson i detektyw Petroń, do których szantażowany zwrócił się o pomoc, postanawiają wciągnąć bandytów w zasadzkę.

Włożywszy kasetkę z pieniędzmi w omówione miejsce, czekają zaczajeni przez całą noc na wysłanników związku Niewidzialnego Płomienia. Gdy rano pragnęli pieniądze wyjąć z rynny, okazało się że znikły one w tajemniczy sposób...

W knajpie pod Kometą czeka czerwona Hanka na swego kochanka Antka.

Antek nie długo popasał Pod Kometą. Mały krępy mężczyzna powiadamia go, że Związek Niewidzialnego Płomienia wzywa go na zebranie. Zebranie to odbywa się w małym domku na przedmieściu.

Z poza gęstej kotary przemówił wreszcie niewidzialny „prezes" dziękując swym podwładnym za dotychczasową działalność i udzielając im nowych instrukcyj.

Dedektyw Petroń doszedł do wniosku, że skrzynka z pieniędzmi, złożona w rynnie została wyłowiona z dachu, przy pomocy linki i magnesu.

Gdy więc po raz wtóry „Związek Niewidzialnego płomienia" domaga się od Steńskiego złożenia okupu w tem samem miejscu, Petroń zaczaja się wraz z komisarzem Wattsonem na dachu.

Nagle ukazała się na krawędzi tajemnicza postać, która na widok zasadzki rzuca się do ucieczki. Rozpoczyna się dramatyczny pościg.

A tymczasem nieznani sprawcy napadli na Steńskiego, obezwładnili go i rozbili jego kasę.

Podczas pościgu po dachach raniony zostaje kulą komisarza Antek Rannego, który uszedł pościgu opatrzył samarytanin zaułków dr. Rollinson, a Maksio ulokował w dobrze ukrytej piwnicy starej pijaczki Maciejowej. Tu znajduje się również Mary. Antek, przyszedłszy do siebie, spogląda pożądliwie na piękną pannę.

Pewnej nocy rzucił się na śpiącą. Mary zdołała się jednak obronić.

W czasie szamotania zsunęły się bandaże z dawnych ran Antka, tak, że trzeba było sprowadzić dr. Rollisona, który opatrzył chorego.

Wreszcie zjawił się w piwnicy zamaskowany mężczyzna, który wyprowadził uwięzioną na wolność.

Parę dni potem wyjeżdża ze Stanisławem do Zakopanego.

W małym domku na przedmieściu odbywa się narada między prezesem „Związku Niewidzialnego Płomienia" a Maksiem, napróżno starających się odgadnąć, kim był tajemniczy mężczyzna, który wbrew ich woli uwolnił Mary.

Po powrocie z Zakopanego mają się odbyć zaręczyny młodej pary. Kilka godzin przed uroczystością została Mary porwana poraz wtóry.

Ranny w rękę Antek rości sobie do Związku pretensje o odszkodowanie.

Atoli przemawiający przez kotarę tajemniczy prezes odmawia mu wszelkiej pomocy. Antek proponuje więc Steńskiemu, że za 50.000 zł. wyda Mary. Otrzymawszy zaliczkę przepija ją pod „Kometą".

Tak mu się roi w pijanym mózgu.

A tymczasem krok w krok za nim idzie śmierć.

Pocałunki i chichotania szczypanych dziewczyn przytłumią chrzęst nieubłaganej kosy: Antek nie przeczuwa niczego.

Wtem za jego plecami rozległ się wyraźny szept.

— Antek! puść przodem kobiety i skręć tu pod parkan, chcę ci powiedzieć coś bardzo ważnego!

Antek, oglądnąwszy się, poznał wołającego i oprzytomniał w jednej chwili

— Idźcie naprzód, sikoreczki — rzuca rozkaz towarzyszkom, a sam skręca pod parkan i staje obok ciemnej sylwetki.

— Więc?

— Chciałem ci powiedzieć coś bardzo ważnego — powiedział cień.

I nagle błysnął w jego dłoni szeroki nóż.

Zanim Antek zdołał krzyknąć, ostrze stal ugodziło go tak potężnie w gardło, że momentalnie przecięło mu całą krtań.

Ugodzony zwalił się jak chochoł ze słomy na chodnik. Z przeciętego gardła wytrysnął z bulgotem strumień krwi, farbując na czerwono kamienie.

Antek chciał coś powiedzieć, krzyknąć, ale język odmówił mu posłuszeństwa i tylko coś, jak chrapanie, wyrwało mu się z piersi.

Zabójca przeskoczył przez parkan i zniknął.

Siedzący na daszku starej rudery cień szatana zaśmiał się szyderczo, poczem na swoich skrzydłach nietoperza pofrunął dalej w swe królestwo: w noc wielkomiejską.

***

Minutę potem Czerwona Hanka, wyłoniwszy się z pobliskiego zakrętu, potknęła się o drgające w przedśmiernej konwulsji ciało kochanka.

Krzyknąwszy przeraźliwie, padła obok i roztrzęsionemi rękami jęła badać nieprzytomnego.

Niestety, krew, gęsto buchająca z przerżniętego gardła powiedziała jej prawdę.

Kobieta wrzasnęła nieludzkim głosem.

— Pomocy, doktora!

Lecz nikt nie zjawił się na opustoszałej uliczce. A tu z każdą sekundą ubywało rannemu krwi i ratunek stawał się mniej prawdopodobny.

Kobieta w trwodze najwyższej przypomniała sobie, że przecież tuż niedaleko mieszka doktór Rollison.

Jak wicher pomknęła w tę stronę i poczęła walić w wiadome sobie drzwi.

Tak się jakoś złożyło, że doktór Rollison powrócił właśnie z jakiejś nocnej wycieczki samarytańskiej i nie położył się jeszcze spać.

Wziąwszy skrzynkę z narzędziami chirurgicznemi, pośpieszył co tchu wraz z swoją przewodniczką, na miejsce strasznego wypadku.

Ale Antek oddawał właśnie ostatnie tchnienie.

Lekarz rzuciwszy nań pobieżnie okiem i zbadawszy głębokość rany, nie starał się nawet założyć opatrunku.

Machnął ręką i zwrócił się do Hanki.

— Nic mu nie potrafię pomóc! Już po nim.

Umierający opryszek resztą świadomości zrozumiał słowa doktora.

— Więc to już koniec? — w obłędnym strachu przeleciało mu przez głowę.

Wizje dawnych zbrodni poczęły defilować przed jego mgłą zachodzącemi oczyma i zwalać mu się na piersi niewypowiedzianym ciężarem.

Szły ponure szeregi okradzionych, oszukanych, obrabowanych, pokaleczonych zjaw — a na ostatku wyłonił się z pod ziemi groźny cień zamordowanego na seansie agenta policyjnego...

Antek chce uciekać, ale nie może! Na skroń występują mu perliste krople potu.

Nie, Antek nie chce umierać! Pragnie żyć i naprawić zło, które wyrządził. Ale czuje z rozpaczą, że skrucha jego jest spóźniona.

Więc przeklina swego mordercę, przeklina „Związek Niewidzialnego Płomienia", z którego ręki musi zginąć!

I w ostatniej, wszystko wiedzącej sekundzie przed zgonem, gdy dłoń doktora Rollisona dotknęła się jego cichnącego już pulsu, zrozumiał nagle Antek, kto jest prezesem groźnej bandy.

Chciał głośno wykrzyknąć znienaPrzedmojski 9-go maja widzone nazwisko, lecz język jego był obumarły.

Ostatnie, co podświadomie już wchłonęły w siebie jego szkliste źrenice, były rozpaczy pełne oczy Czerwonej Hanki.

— Ty jedna mnie kochałaś! — przeleciała błyskawica przez jego myśl, poczem umierający runął w otchłań bez dna...

Tak zginął pierwszy z bandy „Niewidzialnego Płomienia", groźny apasz przedmieścia Antek, a trup jego leżał na obojętnych płytach chodnika niby ścierwo bezdomnego psa.

***

Doktór Rollison stał obojętnie nad zwłokami opryszka.

Za życia czuł do Antka odrazę, niby do złego zwierzęcia. I teraz śmierć apasza uważał za słuszną karę.

Więcej interesował go los klęczącej nad zwłokami zamordowanego kobiety.

Rozpacz Czerwonej Hanki wzbudziła w nim głębokie uczucie.

Jako uważny badacz stosunków, panujących na przedmieściach między wieloma innemi tajemnicami, wiedział również o wielkiej miłości Hanki do Antka.

Jej wzniosłe, pełne zaparcia, przebaczenia i ofiarności uczucie, wzbudzało w nim rodzaj szacunku.

Mimowoli porównywał je z egoizmem pewnej pięknej, bezdusznej salonowej lali, która zwichnęła mu życie.

— O piękna pani! — pomyślał, — zgóry spoglądasz ze swego auta na ordynarną ulicznicę, czerwieniącą się pod rogową latarnią... Lecz zaiste, powiadam, zważ swoje serce, koronkową zabawkę, — z gorącem sercem tej oto kobiety, a zawstydzisz się własnej małoduszności!

Delikatnie położył dłoń na głowie pochylonej kobiety.

Rozdział trzydziesty siódmy

Kłopoty pięknej pani

Piękna pusta pani, którą mimowoli zestawił doktór Rollison z uliczną jawnogrzesznicą, Hanką z pod „Komety", siedziała miesiąc temu w wykwintnym salonie gry, zdenerwowana do najwyższego stopnia.

Upierścienione, długie palce jej drżały.

Raz jeszcze rzuciła dziesięć stuzłotowych banknotów na stół i patrzyła potem z niepokojem na kręcącą się kulkę, która miała powetować jej poprzednie straty lub przypieczętować przegraną.

Niestety, ruletka zdradziła ją znowu i krupier zgrabnym ruchem szczoteczki odsunął od niej pieniądze.

Elegancka dama, maskując swe przygnębienie, wstała od stołu z udaną nonszalancją, by skierować się do palarni, gdzie ciężko zsunęła się na fotel.

Zasłonięta gałęźmi niskich palm, oddała się medytacjom i spleenowi.

Sytuacja jej przedstawiała się fatalnie.

Zgubił ją demon hazardu: od lat grała z dziwną pasją i z dziwną pasją... przegrywała!

Już kilka razy omal że nie stał się ten jej nałóg przyczyną katastrofy małżeńskiej, ponieważ mąż jej, spokojny i zrównoważony baron de Sturn nie chciał tolerować lekkomyślności swej małżonki, kalającej karcianemi skandalami stare, rodowe imię.

Powabna baronowa Irma musiała użyć całego sprytu i dyplomacji kobiecej, ażeby, ślubując ze skruchą poprawę, ściągnąć z powrotem w swe pachnące ramiona rozgniewanego małżonka.

Ostatni raz wybuchła nawet grubsza awantura, bo lekkomyślna pani, przegrawszy dwadzieścia pięć tysięcy złotych, nie zawahała się sfałszować weksla z podpisem męża.

Wśród okoliczności, nie pozbawionych pikanterji, sprawa wydała się, a baron wpadł w taki gniew, że zerwanie stosunków między dwoma małżonkami stało się faktem prawie dokonanym.

Oburzony arystokrata wszczął już u adwokata proces rozwodowy i Irma tylko swemu sprytowi i resztkom wielkiej miłości mężowskiej zawdzięczała to, że baron uległ i zdecydował się zaniechać dalszej akcji w konsystorzu.

Baron de Sturm obiecał wykupić sfałszowany weksel, niemniej zapowiedział pod słowem honoru, że czyni to bezwzględnie po raz ostatni, że jeśli Irma w przyszłości weźmie kiedykolwiek karty do ręki, wniesie skargę rozwodową... A Irma znała go na tyle, aby nie wątpić, że słowa te nie są tylko czczą pogróżką.

Niestety, tego samego dnia mąż, zawezwany naglącą depeszą, musiał wyjechać na wieś, ponieważ zaś termin płatności weksla upływał nazajutrz, wręczył żonie dwadzieścia pięć tysięcy ,celem wpłacenia należności.

Piękna pani, nudząc się tego wieczoru, zastanawiała się, czy pójść na koncert, czy też...

Wspomnienie pocałunków pewnego ognistego rotmistrza wzburzało jej krew.

Oboje poznali się na jakiemś letniem balu, flirtowali niedwuznacznie w kiosku przy szampanie i denerwowali się, tańcząc zmysłowe tango.

Potem, niby para uczniaków, spotkali się raz wieczorem w parku na odludnej alei i spędzili kilka rozkosznych chwil.

Temperament rotmistrza porywał i przestraszał Irmę. Oficer był rasowym amantem o lekkich sadystycznych skłonnościach.

Gdy wróciła do domu, zauważyła z przerażeniem, że ma zupełnie pogryzione ramiona i szyję, a że wargi jej krwawią.

Całe szczęście, że mąż wyjechał wówczas na parę dni, w przeciwnym bowiem razie Irma byłaby zgubiona: sińce i ślady zębów mówiły zbyt wiele!

(Dalszy ciąg jutro).

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID"
Narutowicza 20.
3-ci tydzień! Ostatnie dni!

„Sierżant X" Iwan Mozżuchin

Ceny wszystkich miejsc **Zł. 1 - i 1.50**
Pocz. o g. 4 pp.

DŹWIĘKOWE
GRAND-KINO
Dziś i dni następnych!

Szampańska komedja
CZARUJĄCY CHŁOPIEC
W rol. gł. **Henri Garat i Meg Lemonnier.**

DŹWIĘKOWY

25—4
DŹWIĘKOWY

Dziś i dni następnych! Arcykiekawy film, pełen romantyzmu, junactwa i sesacyjnych przygód, pod tytułem:
„BOMBY NAD MONTE CARLO"
ReżyserjaHANSA SZWARCA. — Romans miłosny zawadjackiego admirała floty z piękną i ekscentryczną królową. Bajeczna i oryginalna treść. — Piękne i malownicze krajobrazy. — Urok morza. — Riviera. Cannes. Monte Carlo. W rolach głównych: czarująca i słodka SARI MARITZA oraz uwodzicielski HANS ALBERS. Nadprogram wspaniały dodatek dźwiękowy: „GHANDI I NIE GHANDI" oraz aktualności z kraju. — Początek w dni powszednie o godz. 4.30, w sobotę, niedzielę i święta o 1-ej. Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń. — Ceny miejsc popularne.

W rolach głównych:
Maurice Chevalier
Jeanette Macdonald

reży-serja **Ernest Lubitsch** muzyka **Oskar Strauss**
najwspanialszy film produkcji 1932
GODZINA z TOBĄ
wkrótce w kinie „SPLENDID".

TEATR ŚWIETLNY
„CASINO"
Dziś i dni następnych!

Film dźwiękowy produkcji **Turżańskiego**
ŚPIEWAK NIEZNANY
Niesamowite dzieje miłości. W roli głównej LUCIEN MURATORE, spadkobierca Caruza, zwany „Słowikiem Paryża oraz SIMONE CERDAN.
Nad program: Szkocka rewja — dźwiękowa groteska rysunkowa. Pocz. o godz. 4,30 popoł., w sob., niedz. i święta o g. 12 w poł.

Dźwiękowy KINO TEATR **CZARY**
Dziś niebywała premjera! 10—20

Podwójny wielki rewelacyjny program!
I. Hjeny Nocy (Tempo)
Supe sensacja w 10 akt. W roli gł wnej ulubieniec narodów **Luciano Albertini**
II. Spelunka
Wielki dram. krymin. sensac. w 10 aktach. W rol. gł. **Igo Sym, Zygfryd Arno i Harry Hardt**
Pocz. o 4 pp. w sob. i święta o 12 w p. Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

GEORGE BANCROFT
bohater „Ludzi, podziemi" i „Zapomnianych twarzy" w wielkim morskim dramacie p. t.
LUDZIE MORZA
ukaże się już wkrótce na naszym ekranie „GRAND-KINO".

Korzystajcie z Okazji
Napisz imię, rok i datę urodzenia — otrzymasz bezpłatnie próbną analizę określającą kim jesteś, kim być możesz i jak masz postępować, aby uniknąć niepowodzeń. Na koszta przesyłki nadeślijcie 1 złoty, można znaczkami pocztowemi. Adres: WARSZAWA, skrytka pocztowa 379. Marja Bicz.

JUŻ TYSIĄCE CZYTELNIKÓW nabyli w naszej fabryce zegarki A TY?

Szwajcarskie z wiecznym szkłem za zł. **3.95** z 5-cio letnią gwarancją ze świecącym cyferblatem zł. 5.25 lepszy gat. 7.25, kryty z trzema kopertami zł. 11.50 na rękę, męski lub damski od zł. 7.95, budziki zł. 8.50. Dewizki zł. 1 oraz zegarki lepszego gatunku. **Fabr. Zegar. „CHRONOMETRE" W ŁODZI, ul. Piotrkowska 123.**

„OLLA" GUM. 2
Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne
zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLL A"

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9. NARUTOWICZA
tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych, **wenerycznych** i moczopłciowych.
Przyjm. od 8-10 i 4-8 w niedz. i święta od 9—12.

W Pabjanicach angielskiego udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi. Łask. zgłoszenia: Pani D-rowa Szenker, ul. Rocha 5 od 2—3 p. p.

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5—9, w niedzielę i święta od g. 9—1.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
tel. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
11— 1) przyjmuje
2— 3) kobieta-lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

Dr. Med.
L. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
NAWROT 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór, w niedz. i święta od 9—12 w poł.

Dr.
W. BALICKA
ul. Piotrkowska 200
róg Pustej
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

Dr. HELLER
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Nawrot 2 Telefon 179-89
przyjmuje do 10 rano i od 4—8 ppoł dla pań spec. od 4 — 5-ej, niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

Dr. med.
H. Lubicz
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
Przyjmuje od g 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—11

Niezwykła okazja
Place budowlane po niebywale niskiej cenie w sąsiedztwie gruntów miejskich. 20 min. od przystanku tramwajowego. Plan parcelacji całkowicie zatwierdzony.
Wiadomość: telefon Nr. 213-99, od 4—8, ul. Piotrkowska Nr. 85, m. 2.
30—2

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) August Gemander, robotnik rolniczy, zamieszkały w Gleiwitz, ulica Preiswitzer Nr. 41, 2) Stefanja Rogaczewska, bez zawodu, zamieszkała w Gleiwitz, ulica Preiswitzer Nr. 41, chcą zawrzeć związek małżeński. Gleiwitz, dnia 22 kwietnia 1932. — Pruski urzędnik stanu cywilnego w Gleiwicach I.

Rozmaite

WYPOŻYCZAM suknie ślubne oraz balowe po cenie niskiej Piotrkowska 294 prawa oficyna III piętro.

POTRZEBNA zdolna manicurzystka od zaraz. ul. Zielona 23, Zakład fryzjerski.

WIOSNA! Farbujcie wszelkie obuwie, torebki, kurtki skórzane w mechanicznej farbiarni „Jedyna", Piotrkowska Nr. 106.

ZAKŁAD fryzjerski damski i męski Safian i Roman, Zielona 5, tel. 185-28. Ceny konkurencyjne.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytury krakowskiego oddziału: TARNÓW ul Św Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8. tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski ul 3-go Maja nr 28; BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hlawski ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W Krzeptowskiego: GDYNIA ulica 10-go Lutego dom inż. Pętkowskiego, tel. 11-69 CZĘSTOCHOWA: Al Panny Marii nr. 21. tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Eifer ul. Żeromskiego 25 tel 17-96; — KIELCE: ulica Sienkiewicza Nr 39 Tel. 171; SKARŻYSKO: ul Iłżecka nr. 16. tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska nr. 3; WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr. 11, tel. 168; WARSZAWA: Próżna 7. m 34; WILNO: Wileńska 39, tel. 1000 Agentura na Krotoszyn i okolice: Hieronim Piechocki; KROTOSZYN. Kaliska nr. 3; JAROCIN i okolice, Sylw. Pietruszewski, JAROCIN, ul. Powstańców, kiosk, Agentura na Leszno i okolice: Ciwiński, Leszno — Kiosk. Agentura na Gostyń i okolice: Fran. Lektarski, Gostyń - Leszczyńska 8. Oddział w LUBLINIE: ul. Kołłątaja 5. tel. 3-48. Agentura na GRODZISK Wlkp. i OPALENICĘ: Wojciech Gabrielczyk Grodzisk, Zbąszyńska 7.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy; najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24. 136-43. 136-44. 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68.148

Rekord światowy i porażka mistrza

Dwie sensacje ubiegłej niedzieli

Ubiegła niedziela pozostanie niewątpliwie na długo w pamięci sportowców łódzkich. Łódzka brać sportowa przeżywała dwie sensacje pierwszorzędne.

Dzięki znakomitej zawodniczce pabjanickiej Weissównie staliśmy się głośni w sporcie lekkoatletycznym, w którym dotąd żadnej roli nie odgrywaliśmy.

Godna następczyni Konopackiej kazała już zwrócić uwagę na siebie w latach ubiegłych.

Weissówna bowiem od chwili nieoficjalnego wycofania się Konopackiej z czynnego życia sportowego reprezentowała Polskę kilkakrotnie w spotkaniach międzypaństwowych, uzyskując każdorazowo doskonałe wyniki.

Nigdy jednak nie przypuszczano, że sokolica pabianicka pokusi się o naruszenie rekordu Konopackiej. I stało się!

Weissówna uzyskała wynik, który stawia ją w szeregu najznakomitszych w świecie miotaczek.

Nie ulega kwestji, że pabjaniczanka nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa i w najbliższym czasie usłyszymy o niej ponownie.

Fakt, że rekord światowy uzyskała Weissówna bezpośrednio niemal przed rozpoczęciem Igrzysk Olimpijskich każe przypuszczać że będzie ona obok Kusocińskiego naszą największą nadzieją w Los Angeles.

Jeśli Weissówna zdoła się utrzymać w swojej doskonałej formie możemy się spodziewać, że sztandar polski jeszcze raz zatrzepocze na maszcie olimpijskim.

Drugą niemniejszą sensację jaką przeżywali ubiegłej niedzieli sportowcy łódzcy była porażka mistrza Polski Adama Seweryniaka.

Długoletni reprezentant Polski i jeden z najlepszych polskich techników bokserskich został formalnie zmasakrowany przez Garncarka — zawodnika IKP.

Długo musiał czekać Garncarek na walkę rewanżową z Seweryniakiem.

Pechowy pęściarz IKP, którego sędziowie skrzywdzili w roku ubiegłym w spotkaniu z Seweryniakiem oraz w roku bieżącym na mistrzostwach Łodzi doczekał się wreszcie chwili rewanżu.

Seweryniak przyzwyczajony do uległiwości przeciwników, ten stuprocentowy zwycięzca niemal każdego spotkania w kraju został tym razem kompletnie zmiażdżony przez pałającego chęcią zemsty Garncarka.

Pięściarz IKP walczył jak nigdy dotąd. Górował on nad dziwnie przygnębionym i jakby przeczuwającym porażkę Seweryniakiem.

Trzeba jednak zaznaczyć, że mistrz Polski walczył mężnie i do ostatniej chwili spotkania nie chciał się poddać, mimo iż z trudem trzymał się na nogach.

Nawet w decydującej chwili spotkania, gdy trafiony potężnym prawym przeciwnika zwalił się na deski jak kłoda, próbował jeszcze wstać, rozglądając się błędnym wzrokiem wokoło.

Był to jednak ostatni wysiłek Seweryniaka, gdyż w chwilę później został on wyniesiony na rękach z ringu.

Przed międzynarodowym wyścigiem

Okrężnym Grand Prix Lwowa

W dniu 19. 6. b. r. organizuje M. K. A. II „Międzynarodowy Wyścig Okrężny Grand Prix Lwowa" pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Dra Ignacego Mościckiego.

W wyścigu lwowskim weźmie udział szereg najwybitniejszych kierowców zagranicznych, którzy wykazują dla imprezy MKA bardzo wielkie zainteresowanie. Z wybitnych kierowców definitywnie udział swój zgłosił znany z dwukrotnego pobytu w Polsce Hans v. Stuck, który startować będzie na Mercedesie należącym przed rokiem do Carracioli. W towarzystwie p. Stucka przybędzie również znana dziennikarka i b. mistrzyni tennisu Niemiec p. Paula bar. Reznicek, której obecność we Lwowie przyczyniła się w ub. r. wydatnie do propagandy polskiego sportu na terenie prasy zagranicznej.

★

Carraciola jeden z najlepszych kierowców światowej extra klasy zgłosił się listownie do MKA z prośbą o zapoznanie go ze szczegółami wyścigu w którym chętnie chciałby uczestniczyć. Komitet organizacyjny wszedł natychmiast w pertraktacje celem uzgodnienia warunków z wybitnym kierowcą i istnieją wszelkie dane, że Lwów powita w swych murach Carraciolę na słynnej Alfa Romeo.

★

Von Morgen, którego sprowadzenie do Lwowa natrafiało na trudności ze względu na wysokie żądania kierowcy niemieckiego — obniżył tak znacznie swoje warunki, że obecnie liczyć można już z całą pewnością na udział jego w tegorocznym wyścigu.

★

Do kategorji wyścigowej zgłosił się p. Broschek z Kolonji na Mercedesie. P. Broschek zalicza się do czołowych kierowców niemieckich i brał udział wielokrotnie w największych imprezach zagranicznych, uzyskując uwagi godne wyniki.

★

Hr. Roderich Prikril (pseud. Antoin) z Wiednia zawiadomił o zamiarze startowania na wyścigu lwowskim na 2 L. Buggatim.

★

P. Henryk Müller z Wiednia startować będzie nie na Buggatim, ale na „Düssenbergu".

★

P. Itier z Capbreton zgłosiła chęć startowania we Lwowie na tak dogodnych warunkach, że przyjazd jej nie ulega już żadnej wątpliwości. Będzie ona pierwszym przedstawicielem francuskiego automobilizmu u nas. P. Itier startować będzie na Buggatim w kateg. wyścigowej.

★

Z okazji wyścigu — prócz automobilowego „Zjazdu Plakietowego" projektowany jest „Zlot Gwiaździsty" awionetek do Lwowa. Szczegóły tej imprezy opracowuje MKA z projektodawcą Aeroklubem lwowskim.

Dramatyczna walka Krauzera z Kawanem.

Na początku wczorajszych walk w cyrku sportowym, wystąpił znany zapaśnik - amator, mistrz wagi ciężkiej z warszawskiej Legji, Józef Gomola i wyzwał do walki Krauzera.

Propozycja jego została zaakceptowana, gdyż Gomola zgodził się również na przystąpienie do turnieju.

Słynny łodzianin Tomo w zupełności potwierdził swą dobrą opinję, gdy podczas wczorajszej walki z potężnym kolosem Martynoffem rzucał nim jak piłką, by wreszcie wspaniałym kontratakiem z nelsona położyć go w 17-ej minucie na łopatki. Wobec tak niezwykłej siły i techniki zastępcy Sztekkera, sensacyjnie zapowiada się jego dzisiejsza walka z mistrzem świata Kawanem.

Spotkanie wczorajsze Krauzera z Kawanem omal nie zakończyło się nieszczęśliwym wypadkiem. Po 33 minutach wyczerpujących zmagań, Kawan tak silnie pchnał w pewnej chwili sympatycznego Krauzera, iż ten spadł z niezwykłą siłą do jednej z przyległych lóż, tłukąc się w głowę i bok. Na widowni powstało zamieszanie. Na pomoc Krauzerowi pośpieszyli liczni widzowie i z trudem podnieśli go z ziemi. Niebywale ambitny zapaśnik, ostatnim wysiłkiem wstąpił na ring nie rezygnując z walki, jednak sędziowie przerwali na jakiś czas jej kontynuowanie, by Krauzer mógł przyjść do siebie. Lecz kontuzja pociągnęła za sobą dreszcze i mdłości. Sędziowie zdecydowali wreszcie walki nie ukończyć i nawet anulować ją, o ile Krauzer przedstawi w ciągu jednego dnia zaświadczenie lekarza, że wskutek potłuczeń nie mógł się zdobyć na większe wysiłki.

Należy się dziwić ,że sędziowie wobec tak widocznego wypadku silnego potłuczenia chcieli przez jakiś czas kontynuować walkę, nie anulując jej odrazu. W ciągu boju z Kawanem, Krauzer wykazał bajeczną wprost formę i wyrwał się nawet ze stalowego nelsona.

Piękny hiszpan Oliveira pokazał co potrafi, skoro dzikiego Saint-Marsa, który ostatnio wykazuje spadek formy, położył z niezwykłą łatwością w 9-ej minucie nelsonem.

Waluszewski natomiast był wczoraj doskonale dysponowany i groźnego Tibermonta po ładnej walce przerzucił w 15 minucie przez głowę na łopatki.

Ostatnia walka Orłowa z Lebiską wyciskała ze śmiechu łzy na widowni. Galerja darzyła radosnemi krzykami kozaka, który popisał się doskonale, kładąc Lebuskę już w 4-ej minucie.

Na czoło dzisiejszych walk wysuwa się przedewszystkiem spotkanie **Tomowa z Kawanem.** Sensacyjnie zapowiada się również decydująca walka rewanżowa **Kaluszewskiego z Krauzerem** (na żądanie Waluszewskiego), jak również walka decydująca, aż do rezultatu **Holubana z Saint Marsem.**

Pozatem walczą: **Tibermont — Lebusko i Szczerbiński — Martynoff.**

Nowiny sportowe.

Zegar boiskowy zdobyty w roku ubiegłym przez ŁKS, zostanie w najbliższym czasie zmontowany na boisku fotbalowem przy Al. Unji.

Dziesięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo okręgu, miał się odbyć w roku bieżącym dnia 14 i 15 bm. na boisku Kruszeendera w Pabjanicach, jednak termin zapisów upłynął i nikt się do tej trudnej konkurencji nie zgłosił. Wobec tego zostanie wyznaczony powtórny termin dziesięcioboju (przez ŁOZLA).

Dnia 22 b.m. odbędzie się dzień P.Z.L.A. Z tej okazji zostaną zorganizowane w Łodzi wielkie zawody lekkoatletyczne, program których będzie zawierał przedewszystkiem wielką ilość najbardziej widowiskowych, biegów sztafetowych.

Sekcja bokserska ŁKS-u zorganizowała obecnie treningi na ringu ustawionym na boisku przy Al. Unji. Treningi powyższe, które odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18-ej, są dla zdrowia daleko korzystniejsze niż na zamkniętej sali.

Legja na czele

tabeli poznańskiej

Legja ma już po ostatniem zwycięstwie nad Ligą zapewniony tytuł mistrza wiosennego.

Ostatnio Olimpja zwyciężyła „Sokół" 3:1, Sparta zremisowała z Polonją 3:3, a R. K. S. — uzyskał wynik 0:0 ze Stellą.

Przygotowania Polski

do Igrzysk Olimpijskich.

Polski Kom. Olimpijski urządza w dniu 19 b.m. konferencję na temat przygotowań olimpijskich, przy udziale przedtsawicieli PIWF, MSZ. PZ. Lekkoatlet., PZB., PZT Wiośl., PZS zerm., PZ Jeżdź. PZT Kolarskich, PZPływ., Sokoła i Strzelca.

Obóz wioślarski rozpoczyna się w Poznaniu 1 czerwca.

Wyjazd bokserów do Ameryki, projektowany jest na koniec maja.

Nasi szermierze po powrocie z Węgier, trenują b. usilnie na sali ośrodka w.f. w Warszawie.

Projektowane jest stworzenie w maju obozu dla kolarzy torowych w Warszawie.

Obóz olimpijski konny odbędzie się w Grudziądzu, przyczem ostateczne eliminacje wyznaczone na 15 czerwca. Członkowie grupy olimpijskiej wezmą udział w zawodach konnych w Warszawie 13—15 b.m.

Turyści—Ł.T.S.G.

Najbliższe mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy A, są następujące: w sobotę na boisku DOK. o godz. 17-ej SKS — Hakoah, w niedzielę o godz. 11-ej na boisku Widzewa: Orkan — WKS. i na boisku DOK: Turyści — ŁTSG i o godz. 17-ej na boisku Widzewa: Widzew — Ł.K.S. Ib, wreszcie w poniedziałek w Pabjanicach na boisku Kruszeender o gogodzinie 11-ej: PTC — Wima.

Ł. K. S. gra w Kutnie.

W nadchodzącą niedzielę ligowa drużyna ŁKS-u, korzystając z wolnego terminu, rozegra propagandowy mecz foobbalowy w Kutnie z tamtejszym Sokolem.

Mecz bokserski

W nadchodzący poniedziałek odbędzie się w sali Geyera o godz. 20.30 mecz bokserski między drużynami: Geyer — Goplania (Inowrocław). Drużyna łódzka wystąpi w składzie: Wojciechowski, Zając, Woźniakiewicz, Wilk, Lipiec, Majer J, Włodarski (ŁKS). Walki odbędą się w siedmiu wagach od muszej do półciężkiej, przyczem Zając i Wilk zastąpią kontuzjowanych Kruma i Gawina.

Oficjalne powitanie

ekspedycji z Makkabjady

W salonach hotelu Bristol odbyło się uroczyste powitanie zwycięskiej drużyny, która powróciła z Makabiady. Na uroczystości tej przemawiali m. in. puk. Kilński (dyrektor PUWF), red. Muszałówna (imieniem ZZ), dr. Mielechem (imieniem Zw. dziennikarzy sport.) oraz działacze żydowscy w osobach mec. Ruseckiego, dr. Lejpunera, dr. Farbera, posła Rozmarina, dr. Gottlieba, dr. Zacherta, dr. Leichera i dr. Hollandera. Obecni byli także przedstawiciele Min. Spraw Zagr. i organizacyj sportowych.

Nowy rekord Europy

oraz trzy rekordy Polski w dźwiganiu ciężarów

Rekordy te padły na ciężkoatletycznych mistrzostwach Pomorza w Toruniu.

W wadze lekkiej Zagorzycki (K. P. W. Toruń) pobił rekord Polski w trójboju olimpijskim, osiągając 284 kg. W wyciskaniu oburącz ten sam zawodnik, ustanowił nowy rekord Polski i Europy wynikiem 92 kg.

W wadze ciężkiej Gęstwiński (P. P. G.) ustanowił rekord Polski w trójboju olimpijskim — 310 kg.

Spotkania o puhar

W dalszym ciągu spotkań tenisowych o puhar Davisa uzyskano następujące wyniki: Japonja—Grecja 5:0, Monako—Norwegja 5:0, Niemcy—Indje 3:2.

Rokowania sowiecko-angielskie

w sprawie rozbudowy stosunków handlowych

Londyn, 11 maja.
(Telegram własny).

(t) Rząd angielski wszczął ponownie rokowania z przedstawicielstwem handlowem sowietów w sprawie rozbudowy wzajemnych stosunków gospodarczych. Stało się to na skutek nacisku ze strony niektórych sfer przemysłowych, które twierdzą, że Ameryka i Niemcy wzmogły swój eksport do Rosji sowieckiej, rugując towary angielskie. Ta decyzja rządu angielskiego wywołała wielkie wrażenie w kołach politycznych, albowiem dopiero przed kilku miesiącami Anglja skłonna była zredukować swój eksport do Rosji do minimum.

Proces przeciw braciom Sklarek

dobiega końca

Berlin, 11 maja.
(Telegram własny).

(t) Gigantyczny proces przeciwko braciom Sklarek dobiega końca. Rozprawa sądowa trwała blisko cztery miesiące i kosztowała około 200.000 marek. Jutro ma wygłosić przemówienie prokurator poczem zabiorą głos obrońcy oskarżonych. Należy zaznaczyć, że jeden z oskarżonych został w swoim czasie zwolniony z brania udziału w rozprawie z powodu ciężkiej choroby.

Tajne porozumienie

hr. Bethlena z Hitlerem

Praga, 11 maja.

„Narodni Listy" przynoszą dziś sensacyjną wiadomość, jakoby premjer węgierski Bethlen zawarł tajne porozumienie z Hitlerem, podczas swojego pobytu w Monachjum. Porozumienie to skierowane jest przeciwko państwom bałkańskim. Hitler miał zobowiązać się, iż w razie uchwycenia władzy w jego ręce, poprze on usiłowania węgierskie w dziedzinie polityki zagranicznej. Porozumienie to w pierwszym rzędzie naruszyć miałoby interesy Jugosławji i Czechosłowacji.

Rozruchy polityczne w Londynie

Na znak protestu przeciwko wojnie na Dalekim Wschodzie, w Londynie odbyły się demonstracje przed poselstwem japońskiem. Policja zmuszona była użyć siły do rozproszenia demonstrantów.

Proces dyrektorów Kreugera

Przed sądem w Sztokholmie rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko dyrektorom koncernu Kreugera (od lewej) — Karolowi Lange Svenowi Huldtowi, Wiktorowi Holmowi i Antoniemu Wendlerowi. Akt oskarżenia zarzuca im współdziałanie w oszukańczych manipulacjach Kreugera.

Żona mordercy prezydenta

Anna Marja Gorgulow, druga żona Pawła Gorgułowa, mordercy prezydenta Doumera, aresztowana została pod zarzutem współdziałania z mężem.

Zgon Alberta Thomasa

Dyrektor międzynarodowego biura pracy w Genewie, b. minister francuski *Albert Thomas*, zmarł w wieku 54 lat, wskutek ataku sercą.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Dr. Paweł Gorgułow. 3

Syn Zakonnicy.

Romans filmowy autobiograficzny człowieka który podstępnie zamordował Prez. Francji.

STRESZCZENIE POCZĄTKU AUTOBIOGRAFJI GORGUŁOWA.

— Widzisz, syneczku, nie mogę cię

Paweł Orłow (dr. Gorgułow ukrywa się pod tym pseudonimem) jest przybranym synem włościjańskiej rodziny na południu Rosji. Ze swą przybraną matką jest w bardzo złych stosunkach. Pawła neustannie nęka problemat, kim jest on naprawdę i kim byli jego rzeczywiście rodzice.

Pewnego razu do chtay starego Iwana Orłowa przybywa w przejeździe zakonnica Julja. Po krótkiej rozmowie siostra Julja i Paweł przekonywują się, że są — matką i synem. Rozgrywa se rozczulająca scena — padają sobie w objęcia.

Okazuje się, że siostra Julja była kiedyś frejliną dworu cesarskiego i tam zakochała się w pewnym oficerze. Owocem tego było nieślubne dziecko — Paweł. Chłopca oddano na wychowanie, a matka poszła do klasztoru. Siostra Julja była córka znakomitego księcia Dawydowa, a jej kochanek nazywał się Romanow.

Matka i syn padli sobie w objęcia. Ale radość ich nie trwała długo. Paweł ochłonął z wrażenia i nagle zrobiło mu się żal tego przełomu, jaki nastąpił w jego życiu. Matka — siostra Julja wyjechała, a zrozpaczony Paweł rzucił się pod koła pociągu. Na szczęście wydobyto go z pod kół: był tylko lekko ranny.

Paweł udał się do domu, skąd odwieziono go do szpitala. Po trzech dniach był już zdrów na ciele. Ale czy i na duszy również?...

Upłynęło pięć długich lat...

Paweł studjował medycynę na uniwersytecie moskiewskim i to na własne ryzyko, ponieważ przybrani rodzice odmówili mu wszelkiego wsparcia. Iwan Orłow żądał, by adoptowany jego syn wstąpił do akademji wojskowej i został oficerem, a pozatem przybrany ojciec i tak nie mógłby mu pomagać, ponieważ nie posiadał pieniędzy. Wszystko zabierała Marja, skąpa i nieżyczliwa, jak dawniej.

Dom rodzicielski stał się tak mało gościnny, że Paweł nie spędzał tam nawet miesięcy letnich.

Latem jeździł to tu, to tam po wielkiej matce - Rosji, szukając zarobku. Razu pewnego pojechał na Kaukaz. Później na Syberję, do Azji środkowej, Turkiestanu...

Rosja jest tak ogromna i tak rozmaita...

Czuła, młoda dusza studencka jest przecież chciwa wiedzy i poznania, pragnie wszystkiego sprobować i doznać...

Przyrody są tak kuszące...

Swoboda tak piękna...

Czemże nie był już Paweł podczas tych podróży.. Urzędnikiem, ogrodnikiem, sprzedawcą, robotnikiem, wszystkiem... Był on prawdziwym rosyjskim studentem o niezepsutej duszy, wolnym duchu, tęskniący sercem za swobodą.

Studenterja rosyjska posiada swój styl odrębny, różniący się całkowicie od reszty ludności, ma swoje przyzwyczajenia, prawa i tradycje. To wolne i niezależne społeczeństwo będzie zawsze opozycją wobec każdego despotycznego złego rządu w Rosji, niezależnie od tego, czy jest on czerwony czy biały...

Spętać rosyjskich studentów — na to był car biały zbyt słaby i zbyt słaby będzie i car czerwony. Bezwładna jest tu szubienica, więzienie i zesłanie... Krew studenterji — to młode wino. Póki nie wyfermentuje, nie uspokoi się nigdy!

Na prośbę swego przyjaciela Paweł przyjechał na wieś do Drozda, który we siole Suworowo, gubernji moskiewskiej był nauczycielem. Paweł znalazł szybko zajęcie, jako urzędnik w dobrach posiadacza ziemskiego Nikolskiego. Nikolski miał córkę, Wierę, która studjowała muzykę i taniec w konserwatorjum moskiewskiem. Młodzi znali się już z Moskwy...

Lato było upalne... Paweł Orłow mieszkał u włościjanina Kalinina. Miał w jego domku śliczną, biało wymalowaną izdebkę. Kalinin miał żonę Natalję i córkę Saszę, 17-letnią piękność wioskową, zdrową, jak rzepa i kwitnącą.

Kraj błogosławiony pod niebieskim stropem, śmiejące się słońce i dzikie lasy dziewicze...

Powietrze jest jak srebrne dzwonienie: czyste i miłe, że pragnęłoby się wiecznie pić je i oddychać.

Błogosławiony kraj zdrowia, gdzie nie zna się tuberkulozy, grypy i innych chorób.

Ludzie kwitną tu z zadowolenia, nawet jeśli cierpią nędzę i głód.

Ludzie wiedzą tu, co oznacza śmiech i śmieją się nawet, jeśli od czasu do czasu spotka ich przykrość. Ludzie nie znają tu fałszu. Zawiść, pieniądze i złośliwość nie pożerają ich serc...

Ludzie śpią tu spokojnie.

***

Pewnego wieczoru Sasza Kalinina przyszła do pokoju Pawła. Kochała go bowiem skrycie ale sercem całem. Paweł chciał ją pocałować, ale nie pozwoliła. Sasza sądziła, że Paweł kocha Wierę i pragnie poślubić ją...

Paweł roześmiał się szeroko:

— Ach, ty niemądra! Czyż byłbym głupcem, aby się żenić, skoro kobiety i tak są chętne...

Ale w gruncie rzeczy tak nie było. W duszy Pawła trwała wieczna walka pomiędzy pytaniami i odpowiedziami. Niekiedy zwyciężały pytania. Innym razem znów odpowiedzi. Życie stawiało nowe pytania, a on odpowiadał na nie prosto i jasno.

Aż pozostało wieczne najtrudniejsze pytanie: „Czem jest człowiek?" I zwyciężało ono wszystkie odpowiedzi największych uczonych, filozofów i pisarzy, których dzieła Paweł czytał z takiem natężeniem.

Nikt nie mógł na pytanie to odpowiedzieć. Ostatnią nadzieją Pawła, ostatnią ostoją przeciw temu wrogowi była dla niego miłość...

Paweł często bywał z Wierą. Wiera kochała go bardzo i oddała mu wszystko, co kobieta oddać może. Nie mogła jednak odpowiedzieć na pytania, którego dręczyły. Czy Paweł kochał ją również — tego nie wiemy. W każdym razie był jej przyjacielem...

Teraz spodobała mu się Sasza. Spodziewał się, że znajdzie w niej odpowiedź na dręczące go pytania, że ta prosta dusza, uszlachetniona przez miłość da mu więcej, aniżeli tomy przeczytanych książek i rozmowy z największemi mędrcami. Czy dlatego w lesie, kiedy leżał pod odwiecznemi drzewami z Wierą, mówił jej o swojej miłości do Saszy?

— Nie — myślał — przecież ja nie jestem zwykłym łowcą kobiet... Sumienie moje jest czyste. Nie jestem drapieżnem zwierzęciem życia, awanturnikiem. Jestem synem rosyjskiej zakonnicy i pozostanę rosyjskim idealistą.

— Wiesz, Saszo, jestem rzeczywiście zakochany!..

— Wiem — i nawet w kim...

— W moim ideale.

— Tak? Więc to znów jakaś inna dzewczyna? Ostatnia nazywała się Wiera, a teraz masz Ideał? Niezwykłe, niechrześcijańskie imię... ha-ha-ha...

(Dalszy ciąg jutro).

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.